

Sygn. akt I ACa 367/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Roman Dziczek

Sędziowie: SA Katarzyna Polańska-Farion

SO del. Dagmara Olczak-Dąbrowska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. R.

przeciwko B. W.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 września 2016 r., sygn. akt XXIV C 624/11

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od B. W. na rzecz K. R. kwotę 40000 (czterdzieści tysięcy) złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 22 grudnia 2011 roku do 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. zasądza od B. W. na rzecz K. R. kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu części opłaty od apelacji i znosi wzajemnie między stronami i interwenientem ubocznym pozostałe koszty postępowania apelacyjnego.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Roman Dziczek Katarzyna Polańska-Farion

Sygn. akt I ACa 367/17

UZASADNIENIE

Pozwem z 28 czerwca 2011 r. K. R. wniósł o zasądzenie od B. W. kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenie odszkodowania w kwocie 48.438, 67 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem

naprawienia szkody poniesionej w wyniku wypadku, który wydarzył się w domu pozwanej podczas wykonywanych przez niego prac montażowych.

Wyrokiem z 22 września 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu. Rozstrzygnięcie to zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i ich ocenie prawnej.

K. R. od 1 sierpnia 2009 r. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...), której przedmiotem jest m.in. zakładanie stolarki budowlanej, produkcja mebli kuchennych, jak i pozostałych mebli, a także działalność usługowa związana z przeprowadzkami.

W 2010 r. B. W. zakupiła w sklepie (...) meble wraz z usługą montażu, która była realizowana przez współpracujących z tym sklepem przedsiębiorców. Jednym z nich był powód, który wykonywał usługi montażu mebli u klientów sklepu (...) na podstawie umowy zawartej z (...). K. R. otrzymał od tego podmiotu zlecenie na wykonanie usługi montażu mebli w domu B. W.. Po raz pierwszy w domu pozwanej był 31 lipca 2010 r. Jego praca miała polegać na montażu regałów na ścianach w jednym z pomieszczeń, przy czym miało to być dokończenie prac prowadzonych wcześniej przez inne osoby. B. W. wskazała powodowi i jego pracownikom miejsce montażu mebli. Poprosiła też go o wykonanie dodatkowej pracy w postaci przeróbek w meblach kuchennych znajdujących się w pomieszczeniu sąsiednim w stosunku do pomieszczenia montażu regałów. Pozwana wraz z K. R. weszła do pomieszczenia z meblami kuchennymi i wskazała na meble znajdujące się na ścianie po prawej stronie od wejścia. K. R. zadeklarował, że podejmie się dodatkowej pracy, ale w pierwszej kolejności chce wykonać podstawowe zlecenie dotyczące montażu regałów. Podczas pobytu w tym pokoju powód nie zauważył, że bezpośrednio za drzwiami, w lewym rogu, znajdowało się w podłodze niezabezpieczone zejście do podpiwniczenia o wymiarach 80cmx80cm. Zejście to było umiejscowione za drzwiami wejściowymi i niewidoczne dla wchodzących po otwarciu drzwi. Drzwi otwierały się do wewnątrz pomieszczenia i w pewnym momencie zapierały o stojącą obok zejścia do podpiwniczenia paletę, na której stała pralka. Tym samym sposób umiejscowienia zejścia nie pozwalał dostrzec go w momencie wejścia do pokoju, ale też uniemożliwiał przypadkowe wpadnięcie. B. W. nie informowała powoda o otwartym zejściu do piwnicy. K. R. chciał w pierwszej kolejności dokończyć usługę montażu we wskazanym przez powódkę pomieszczeniu. Po wyjściu z pokoju pozwana poinformowała powoda, gdzie będzie się znajdowała gdyby czegoś potrzebował, po czym oddaliła się do ogrodu. Przed rozpoczęciem montowania regałów powód postanowił zmierzyć grubość ściany, na której miał je zamocować, aby nie dokonać niepotrzebnych uszkodzeń. Nie informując o tym pozwanej, otworzył drzwi do okazanego mu wcześniej pomieszczenia z meblami kuchennymi i skierował się w lewo, do ściany, którą chciał zmierzyć. Nie wiedział jednak, że za drzwiami znajduje się zejście do podpiwniczenia i w konsekwencji gdy odchylił drzwi i zrobił krok w kierunku ściany wpadł do niezabezpieczonego otworu. Na podstawie opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód naruszył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie sprawdził bowiem pomieszczenia przynależnego i nie uprzedził pozwanej o ewentualnych przeszkodach lub trudnościach, które mogą wystąpić podczas montażu, w tym również o konieczności wejścia do sąsiedniego pokoju.

W wyniku wypadku K. R. doznał złamania trzonu kręgu (...), naderwania więzadła przyśrodkowego prawego stawu kolanowego i ogólnego potłuczenia. Konieczna była jego hospitalizacja, a następnie rehabilitacja. W początkowym okresie po wypadku nie mógł siadać, miał założony specjalny gorset oraz gips na prawą nogę. Korzystał ze zwolnienia lekarskiego do lipca 2011 r. W tym czasie do 28 stycznia 2011 r. otrzymywał zasiłek chorobowy, a od 29 stycznia 2011 r. do 27 czerwca 2011 r. świadczenie rehabilitacyjne. Powód nie zawiesił jednak prowadzonej działalności gospodarczej, ale ograniczył przyjmowane zlecenia. Pracę w jego firmie wykonywał wówczas pracownik.

K. R. do chwili obecnej odczuwa skutki wypadku z 31 lipca 2010 r. Na podstawie opinii biegłego lekarza ortopedy Sąd Okręgowy ustalił, że trwały uszczerbek na zdrowiu u powoda spowodowany tym wypadkiem wynosi 20 %. Powód w dalszym ciągu prowadzi działalność gospodarczą polegającą na transporcie mebli wraz z montażem, jednak z uwagi na doznane obrażenia zajmuje się tylko pracami, które nie wymagają wysiłku fizycznego.

W dacie wypadku B. W. posiadała ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym do kwoty 200.000 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że podstawę prawną odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej stanowi art. 415 k.c., ponieważ stron nie łączył żaden stosunek umowny. Przyjął, że pozwana nie ponosi winy za wypadek, któremu uległ powód w trakcie wykonywania prac montażowych w jej domu. Wskazał, że wprawdzie pozwana okazując pokój powodowi, nie poinformowała go, że w pomieszczeniu obok znajduje się zejście do podpiwniczenia, niemniej jednak to powód nie uprzedził jej, że w celu montażu półek będzie mierzył grubość ściany i w związku z tym istnieje konieczność wejścia przez niego do drugiego pokoju. B. W., która nie jest specjalistą, nie mogła również przypuszczać, że powód będzie potrzebował dla montażu półek zmierzenia grubości ściany. Nadto dodatkowe prace, które następnie miałby on wykonać dotyczyły mebli znajdujących się w sąsiednim pokoju po przeciwległej ścianie niż zejście do podpiwniczenia. Pozwana zasygnalizowała przy tym powodowi, że w razie jakichkolwiek pytań będzie przebywać na zewnątrz domu. Zdaniem Sądu Okręgowego w tych okolicznościach nie można przypisać zaniechaniom pozwanej umyślności. Powód miał bowiem docelowo wykonywać pracę w pomieszczeniu, w którym nie było zejścia do podpiwniczenia, a zatem zachowanie pozwanej, która nie poinformowała go o istniejącym zagrożeniu w drugim pokoju i nie zabezpieczyła zejścia nie nosiło znamion umyślności czyli celowego i zamierzonego ukrycia tej okoliczności przed powodem. Nie można również przypisać pozwanej winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa w związku z niezabezpieczeniem zejścia do podpiwniczenia, skoro nie mogła ona przypuszczać, że K. R. bez uprzedzenia będzie wchodził do pomieszczenia, w którym się ono znajdowało.

W apelacji od tego wyroku, obejmującej zakresem zaskarżenia kwotę 40 000 zł z tytułu zadośćuczynienia i 31720 zł z tytułu odszkodowania, powód zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego polegającą na uznaniu za wiarygodną opinii biegłej z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, pomimo wewnętrznej sprzeczności i braku logiki w argumentacji i wnioskach tej opinii. W odniesieniu do prawa materialnego skarżący zarzucił naruszenie art. 415 k.c. na skutek jego błędnej wykładni i przyjęcia braku winy pozwanej w niepoinformowaniu pozwanego przed przystąpieniem do prac montażowych o niezabezpieczonym zejściu do piwnicy. Zarzut naruszenia art. 445 k.c., art. 444 k.c., 481 § 2 k.c. i art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 322 k.p.c. został uzasadniony ich niezastosowaniem. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa co do kwot objętych zakresem zaskarżenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Trafny okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena wiarygodności i mocy dowodów dokonywana jest na podstawie przekonania sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Według tych samych kryteriów ocenie podlega dowód z opinii biegłego, o którego wiarygodności decyduje przyjęty przez biegłego sposób motywowania, stopień stanowczości wyrażonych w opinii wniosków, ich zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Kwestionowana w apelacji ocena dowodu z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy M. M. wymagań tych nie spełnia. Konkluzja tej opinii, zgodnie z którą powód nie zachował zasad bezpieczeństwa i higieny pracy jako pracodawca w stosunku do swoich pracowników, jest nieprzydatna do rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ poszkodowanym w wyniku wypadku jest powód, a nie jego pracownik. Biegła uchylła się natomiast od udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu powód naruszył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy „w odniesieniu do siebie”, wyjaśniając to brakiem stosownych kompetencji. Z tych względów dowód z opinii biegłej M. M. nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie, a w szczególności podstawy do postawienia powodowi zarzutu naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne.

Usprawiedliwiony okazał się zarzut naruszenia art. 415 k.c. i jego uwzględnienie doprowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, nie można przyjąć, że pozwana nie ponosi winy za wypadek, któremu uległ powód. Współczesna cywilistyka rozróżnia dwie postacie winy: winę umyślną i winę nieumyślną w postaci niedbalstwa. W tym ostatnim przypadku szkoda jest wynikiem niedołożenia przez sprawcę należytej staranności. W piśmiennictwie dominuje pogląd, że właściwe współczesnemu prawu cywilnemu jest dążenie do obiektywizacji winy, co następuje przez stosowanie abstrakcyjnego miernika należytej staranności nieuwzględniającego rzeczywistych cech osobowych sprawcy. Nie oznacza to jednak, iż model starannego postępowania musi być w każdym przypadku jednakowy. Wynika to wprost z treści art. 355 § 1 k.c. odwołującego się do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (por. Z. Banaszczyk [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. pod red. K. Pietrzykowskiego, t.1, wyd. 9, komentarz do art. 415 k.c., Nb 34). Elementem winy jest bezprawność rozumiana jako sprzeczność zachowania się sprawcy z przepisami prawa zawartymi w różnych jego gałęziach oraz z zasadami współżycia społecznego czy też dobrymi obyczajami. W orzecznictwie przyjmuje się, że obowiązek podjęcia działań uniemożliwiających powstanie szkody wynika z zasady niewyrządzania nikomu szkody, która to zasada ma charakter ogólny i wynika nie tylko z przyjętych norm moralnych, ale przyświeca także systemowi norm prawnych. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03 (OSP 2005, nr 2, poz. 21) zakresem bezprawności, objęte są nie tylko naruszenia konkretnych zakazów lub nakazów adresowanych do wszystkich lub niektórych podmiotów, ale ponadto naruszenia norm ogólnych nadrzędnych, nakazujących podjęcie niezbędnych w danych okolicznościach czynności zapobiegających możliwości powstania szkody. Podkreślił, że obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z ustawy, ale także z rozsądku, popartego zasadami doświadczenia życiowego, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podjęcia koniecznych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Sąd Apelacyjny podziela przytoczone poglądy doktryny i orzecznictwa odnoszące do pojęcia winy w reżimie odpowiedzialności deliktowej.

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, należy stwierdzić, że pozwana nie zachowała należytej staranności, pozostawiając w pomieszczeniu ogólnodostępnym niezabezpieczony otwór w podłodze. Nie poinformowała o tym powoda, pomimo że planowała zlecenie mu właśnie tam wykonania kolejnej usługi. Powód został do tego pomieszczenia wprowadzony przez pozwaną, a więc mógł pozostawać w usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu, że ma do niego swobodny dostęp. Z tego względu nie uznał za celowe zapytanie się pozwanej, czy może tam wejść w celu zmierzenia grubości ściany. Nie usprawiedliwia zachowania pozwanej eksponowany w motywach zaskarżonego wyroku argument, że B. W. nie jest profesjonalistą i nie mogła przypuszczać, że powód będzie mierzył grubość ściany w sąsiednim pomieszczeniu. Jest to próba przerzucenia na pozwanego, jako osobę zawodowo świadczącą usługi w branży budowlanej, odpowiedzialności za skutki wypadku. Z takim punktem widzenia nie można się jednak zgodzić, ponieważ nawet profesjonalista w branży budowlanej nie może racjonalnie zakładać, aby w oddanym do użytku domu mieszkalnym były niezabezpieczone otwory w posadzce, do których wejście grozi upadkiem z wysokości 2 metrów. W ocenie Sądu Apelacyjnego w realiach rozpoznawanej zachowanie przez pozwaną staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju (art. 355 § 1 k.c.) musi być oceniane bez względu na to, jaki cel przyświecał powodowi wchodzącemu do pomieszczenia z niezabezpieczonym zejściem do podpiwniczenia i bez względu na jego kwalifikacje w dziedzinie budownictwa. Punktem odniesienia powinny być natomiast obowiązki właściciela nieruchomości, który odpowiada za bezpieczeństwo osób znajdujących się na jej terenie. Bezprawność zachowania pozwanej polega na naruszeniu zasad współżycia społecznego i norm ogólnych nakazujących podjęcie niezbędnych w danych okolicznościach czynności zapobiegających możliwości powstania szkody. Z tych względów w ocenie Sądu Apelacyjnego właściciel domu mieszkalnego oddanego do użytku, w który pozostawiono w ogólnodostępnym pomieszczeniu niezabezpieczone zejście w podłodze do podpiwniczenia, ponosi winę nieumyślną (niedbalstwo) za skutki wypadku, jakiemu ulega osoba trzecia, która wpadła do tego otworu. W ustalonym stanie faktycznym zostały spełnione wszystkie pozostałe przesłanki przewidziane odpowiedzialności odszkodowawczej, o których stanowi art. 415 k.c. Powód wykazał szkodę niemajątkową i adekwatny związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zdarzeniem będącym jej źródłem.

Podstawę prawną dochodzenia zadośćuczynienia w związku z odniesionym uszczerbkiem na zdrowiu stanowi art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z tymi przepisami przysługuje ono w razie uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, pozbawienia wolności, w wypadku skłonienia za pomocą podstępny, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności

do poddania się czynowi nierządному oraz naruszenia innych dóbr osobistych. Uszkodzenie ciała polega na naruszeniu integralności fizycznej człowieka natomiast rozstrój zdrowia na zakłóceniu funkcjonowania jego organów. Bez względu na to, czy mają one charakter trwały, czy przemijający uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia. Zasadniczym kryterium decydującym o jego wysokości jest rozmiar doznanej krzywdy, jednakże jej niewymierny charakter sprawia, że ocena ta powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. W konsekwencji, zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, w przypadku uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, należy uwzględniać czynniki obiektywne: czas trwania, stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także czynniki subiektywne: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową (orz. Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67, OSNCP 1968, poz.107). Mając na uwadze wymienione czynniki, w ocenie Sądu Apelacyjnego kwota 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiarów krzywdy poniesionej przez powoda, który na skutek obrażeń odniesionych w wypadku poniósł trwałe uszczerbek na zdrowiu. Niemal przez rok był niezdolny do pracy, korzystał z zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego. Musiał podjąć leczenie i długotrwałą rehabilitację. Obecnie stan zdrowia nie pozwala mu na wykonywanie pracy fizycznej wymagającej znacznego wysiłku, co stanowi istotne ograniczenie w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Z tych przyczyn zaskarżony wyrok należało zmienić na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Kwota 40 000 zł zadośćuczynienia została zasądzona wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu opóźnienia począwszy od 22 grudnia 2011 r., tj. od daty wymagalności tego roszczenia (art. 455 k.c.), którą należy wiązać z datą doręczenia pozwanej odpisu pozwu w rozpoznawanej sprawie.

Odnosząc się do dochodzonego przez powoda roszczenia o odszkodowanie obejmujące utracone korzyści (art. 361§ 2 k.c.) w postaci nieosiągniętych dochodów z działalności gospodarczej w okresie leczenia i rehabilitacji, należy stwierdzić, że nie zostało ono udowodnione. Powód nie wykazał, że osiągnięte przez niego w 2011 r. dochody były niższe o 31720 zł niż w roku poprzednim. Złożone przez powoda deklaracje podatku od towarów i usług za rok 2011 przedstawiają wysokość obrotów firmy, a nie kwotę osiągniętego przychodu i zysku. W tym celu należało przedstawić deklaracje podatku dochodowego np. za lata 2008-2009 i z okresu, kiedy na skutek odniesionych obrażeń powód nie mógł prowadzić działalności gospodarczej (lata 2010-2011). Porównanie ujawnionych w nich przychodów pozwoliłoby na ocenę, czy istotnie w wyniku wypadku dochody powoda uległy obniżeniu. Z tych przyczyn powództwo w zakresie roszczenia odszkodowawczego jako nieudowodnione co do wysokości nie zasługiwało na uwzględnienie, a apelacja powoda w tej części została oddalona jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

Z uwagi na częściowe uwzględnienie apelacji powoda koszty zastępstwa procesowego pomiędzy stronami i interwenientem ubocznym zostały wzajemnie zniesione (art. 100 k.p.c.), a na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zasądzono od pozwanej na rzecz powoda kwotę 600 zł tytułem zwrotu połowy uiszczonej opłaty od apelacji, uwzględniając wynik sporu (powód wygrał proces co do 55 % roszczenia dochodzonego w postępowaniu apelacyjnym).

Dagmara Olczak-Dąbrowska Roman Dżiczek Katarzyna Polańska-Farion